

Sygn. akt I ACa 1961/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok

Sędziowie: SA Edyta Mroczek

SA Barbara Trębska (spr.)

Protokolant: ref. staż. Michał Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 sierpnia 2014 r., sygn. akt II C 114/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że zasądza od (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy złotych),**
- 2. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1250 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem części opłaty od pozwu od uiszczenia, której powódka była zwolniona,**
- 3. oddala apelację w pozostałej części,**
- 4. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego,**
- 5. przyznaje adw. A. N. wynagrodzenie ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększonej o podatek VAT,**
- 6. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1250 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem części opłaty od apelacji od uiszczenia, której powódka była zwolniona.**

Sygn. akt I A Ca 1961/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 lutego 2012 r. S. S. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę na osobie jaką poniosła doznając obrażeń w wyniku upadku w autobusie komunikacji miejskiej wskutek jego gwałtownego hamowania.

W dniu 4 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem zaocznym uwzględnił powództwo w stosunku do pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.. W sprzecznie od tego wyroku tenże pozwany wniósł o jego uchylenie i odrzucenie pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c. w związku z treścią art. 379 pkt. 3 k.p.c. Ponadto wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powódki.

Postanowieniem z dnia 14 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił wyrok zaoczny z dnia 4 października 2012 r., odrzucił pozew w części dotyczącej pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W., odmówił odrzucenia pozwu w części dotyczącej (...) S.A V. (...) w W..

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, nie obciążając powódki kosztami procesu. Orzeczenie to oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej.

W dniu 28 kwietnia 2005 r. wykonano u powódki badania RTG czaszki i kości nosa, podczas których nie stwierdzono zmian pourazowych w kościach sklepienia czaszki oraz kościach nosa. Ponowne badanie RTG z dnia 30 kwietnia 2005 r. wykazało nierówny zarys z dolnej ściany prawego oczodołu mogący sugerować jej złamanie, w pozostałych kościach twarzoczaszki zmian nie stwierdzono. Zdiagnozowano również zwężenie przestrzeni międzykręgowej C5-C6 z osteofitami trzonów kręgów na tym poziomie, odpowiadające przewlekłej dyskopatii, zmian urazowych w kręgosłupie C nie stwierdzono. Dodatkowo stwierdzono klinowate zniekształcenie trzonu kręgu L1 z miernym obniżeniem przedniej jego wysokości, odpowiadające kompresyjnemu złamaniu oraz zwężenie przestrzeni międzykręgowej L4-L5 z cechami przewlekłej dyskopatii. Ponadto stwierdzono osteofity zwyrodnieniowe pozostałych trzonów kręgów lędźwiowych.

W dniu 30 kwietnia 2005 r. przeprowadzono u powódki badanie TK głowy i nie stwierdzono zmian ogniskowych, ani cech krwawienia w strukturach mózgu i tylnego dołu czaszki, stwierdzono zanik kory mózgu i mózdzku, oczodoły były bez zmian urazowych w obrazie TK, a kości sklepienia i podstawy czaszki w badaniu przeglądowym bez zmian urazowych. W dniach od 30 kwietnia 2005 r. do 6 maja 2005 r. powódka przebywała w Szpitalu (...) w W. na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej z rozpoznaniem przebytego złamania kompresyjnego trzonu kręgu L1 oraz stłuczeniem twarzoczaszki. Zastosowano wobec niej leczenie zachowawcze – sznurówkę ortopedyczną.

W dniu 10 maja 2005 r. powódka poinformowała (...) sp. z o.o., o wypadku, który miał mieć miejsce w autobusie linii (...) w dniu 28 kwietnia 2005 r. Pismem z dnia 10 maja 2005 r., które w dniu 6 czerwca 2005 r. wpłynęło do Centrum (...) Ubezpieczeniowego (...), powódka wskazała, że w dniu 28 kwietnia 2005 r. wsiadła ok. godz. 11:34 do autobusu linii (...), na przystanku (...) w W.. Autobus jechał w kierunku L.. Podała, że w wyniku gwałtownego hamowania upadła na podłogę autobusu uderzając się w głowę i nabijając sobie dużego guza. S. S. twierdziła, że leżała na podłodze w pobliżu kierowcy. Ani kierowca, ani żaden z pasażerów nie udzielił jej pomocy, nie wezwano również pogotowia. Na przystanku Szkoła w L. powódka podniosła się o własnych siłach

i wysiadła z panią, która uprzednio wzywała pasażerów do pomocy. Powódka nie zna danych osobowych, adresu ani numeru kontaktowego wskazanej pani, która mogłaby poświadczyć o całym zdarzeniu. Podała również, że tego samego dnia udała się do Szpitala (...) gdzie wykonano badanie RTG, które nie wykazało pęknięć. W związku z bólem głowy i kręgosłupa oraz sińcami w okolicach oczu ponownie udała się do Szpitala (...), gdzie była hospitalizowana w dniach 30 kwietnia – 6 maja 2005 r.

W dniu 9 maja 2005 r. dr nauk med. L. S. wskazał, że zgłosiła się do niego S. S., która podała, że w dniu 28 kwietnia 2005 r. między godz. 11 a 12 jadąc autobusem (...) w czasie hamowania przewróciła się i upadła uderzając głową o

podłogę autobusu. Podała, że straciła orientację na pewien okres czasu, nie wymiotowała. Wskazała, że w czasie badania głowy badana nie odczuwała jej bolesności oraz, że istniały ustępujące stare zasinienia na powiekach górnych i dolnych obu oczu barwy szarawo-brunatno- żółtawym. Badana odczuwała ból w okolicy krzyżowo – lędźwiowej, na tę okolicę miała założoną sznurówkę. Zdaniem tego lekarza do stwierdzonych obrażeń mogło dojść w warunkach i okolicznościach podanych przez badaną.

W dniu 11 maja 2005 r. J. G., kierowca autobusu pracujący w (...) Miejskiej (...), złożył oświadczenie, w którym wskazał, iż w dniu 28 kwietnia 2005 r. kierował autobusem linii (...), należącym do wskazanego przewoźnika. Zgodnie z oświadczeniem opisywane przez S. S. zdarzenie nie miało miejsca w kierowanym przez niego autobusie. Tego dnia nikt z pasażerów się nie przewrócił, ani nie zgłosił się do niego o pomoc.

W dniu 26 września 2005 r. S. S. zgłosiła się do Centrum (...) Ubezpieczeniowego (...), wskazując, iż została poszkodowana w autobusie linii (...). Według oświadczenia, w dniu 28 kwietnia 2005 r. ok. godz. 11:30 wsiadła do autobusu na przystanku (...) w trakcie gwałtownego hamowania, upadła uderzając głową o podłogę. Ani kierowca, ani żaden z pasażerów, nie udzielili jej pomocy, jedynie pewna pani wzywała pasażerów do pomocy poszkodowanej. Następnie razem ze wskazaną panią wysiadła z autobusu, lecz nie dysponuje jej danymi osobowymi, ani adresem. S. S. wskazała, iż kręgosłup nadal wymaga leczenia ortopedycznego. Pismem z dnia 15 marca 2006 r. Centrum (...) Ubezpieczeniowe (...) przekazało (...) S.A. (obecnie (...) S.A. V. (...)) akta szkody dotyczące S. S. w celu podjęcia ostatecznej decyzji odnośnie likwidacji przedmiotowej szkody lub oddalenia roszczeń. Pismem z dnia 12 lipca 2007 r. skierowanym do (...) S.A. (obecnie (...) (...)) spółka z o.o. wskazała, iż jest jedynym przewoźnikiem komunikacji miejskiej realizującej przewozy na trasie W.-Ł.. Trasa ta obejmuje odcinek(...) w W.-Ł.. Żaden z pracowników spółki nie był w stanie potwierdzić faktu powstania szkody. Podniesiono jednocześnie, że zdarzenie (hamowanie autobusu, a w konsekwencji upadek poszkodowanej) jest możliwe, a brak potwierdzenia ze strony kierowcy nie wyklucza zaistnienia zdarzenia. Pismem z dnia 5 grudnia 2008 r. (...) S.A. V. (...) poinformował powódkę, że nie znajduje podstaw do przyjęcia odpowiedzialności z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych potwierdzonej polisą (...) (...) za zdarzenie z dnia 28 kwietnia 2005 r. Ubezpieczyciel wskazał na brak dokumentacji potwierdzającej winę podmiotu ubezpieczonego w (...) S.A., wobec czego brak jest możliwości przyjęcia odpowiedzialności przez ubezpieczyciela za skutki urazu S. S..

Pozwem z dnia 9 czerwca 2011 r. skierowanym do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie S. S. domagała się zasądzenia od Towarzystwa (...) w W. odszkodowania w kwocie 100.000,00 zł w związku z urazem jakiego doznała w wyniku upadku

w autobusie linii (...) w dniu 28 kwietnia 2005 r. Postanowieniem z dnia 22 lipca 2011 r., sygn. akt I C 775/11, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w W. stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił pozew z uwagi na brak zdolności sądowej i procesowej pozwanego oznaczonego w pozwie jako „Towarzystwo (...) i (...) S.A.” w W.. W wyniku wniesionego zażalenia postanowieniem z dnia 17 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił powyższe postanowienie. Postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ponownie odrzucił pozew z uwagi na nieprawidłowe oznaczenie strony pozwanej przez powódkę.

Dokonując oceny prawnej powyższych okoliczności faktycznych, Sad pierwszej instancji uznał powództwo za niezasadne. W pierwszej kolejności rozważał, czy powódka faktycznie w dniu 28 kwietnia 2005 r. doznała urazu na skutek upadku w autobusie należącym do (...) sp. z o.o. W ocenie Sądu strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów na to, że takie zdarzenie miało miejsce. Wskazał, że to na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i nie mogą liczyć na to, że sąd zainicjuje przeprowadzenie dowodów, które mogłyby służyć poparci jej twierdzeń, tym bardziej jeśli działają z pomocą zawodowego pełnomocnika. Powódka była reprezentowana przez pełnomocnika, który nie zgłosił żadnego wniosku dowodowego, dla wykazania, że faktycznie powódka uległa wypadkowi w pojeździe ubezpieczonym u pozwanego. Pełnomocnik powódki, po otrzymaniu

odpisu sprzeciwu od wyroku zaocznego, w którym kwestionowana była odpowiedzialność przez pozwanego, nie zgłosił np. wniosku o przesłuchanie stron, a zeznania powódki mogłyby wyjaśnić okoliczności zdarzenia. Strona powodowa ograniczyła się do wykazania faktu występowania u powódki pewnych obrażeń. W ocenie Sądu, zostało to potwierdzone przedstawionym materiałem dowodowym, tj. dokumentacją medyczną. Nie zostało natomiast wykazane, iż zdarzenie rzekomo powodujące te obrażenia, miało miejsce w autobusie należącym do (...) Miejskiej (...). Dowodem na to, że powódka w dniu 28 kwietnia 2008 r. uległa wypadkowi we wskazanym autobusie nie może być pismo (...) Miejskiej (...) sp. z o.o, w którym podniesiono, że fakt braku potwierdzenia zdarzenia przez kierowcę nie wyklucza zaistnienia wypadku. Pismo to nie wykazuje w wiarygodny sposób, że do zdarzenia rzeczywiście doszło i w jaki sposób to nastąpiło. Jakkolwiek z zeznań świadka J. G. wynika, że czasami zdarza się, że ludzie upadają w autobusie, bo np. nie trzymają się poręczy, jednakże powyższe zeznania, w ocenie Sądu, nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia, że faktycznie do zdarzenia opisywanego przez powódkę rzeczywiście doszło. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że powódka nie wykazała, aby w dniu 28 kwietnia 2005 r. faktycznie doznała urazu w autobusie, który w zakresie odpowiedzialności cywilnej był ubezpieczony u pozwanego. Tym samym nie przyjął, by pozwany ponosił odpowiedzialność za skutki urazu doznanego przez powódkę.

Ponadto, w ocenie Sądu, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie również z tego względu, że powódka nie wykazała, aby w wyniku tego urazu doznała szkody w wysokości 100 000 zł. Jak wynika z treści pozwu i dalszego stanowiska prezentowanego przez pełnomocnika powódki domagała się ona zasądzenia odszkodowania, a więc podstawy żądania należy upatrywać w dyspozycji art. 444 § 1 k.c., który przewiduje, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W toku niniejszego postępowania powódka nie wykazała, by w związku z obrażeniami ciała poniosła koszty w kwocie 100 000 zł, bądź by takie były przewidywane koszty leczenia. Jeśli zaś wolą powódki było domaganie się zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c., to żądanie takie również nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż powódka nie zdołała udowodnić, że doznała urazu w autobusie ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Uznał także Sąd, że roszczenia powódki były przedawnione. Zgodnie z art. 819 § 1 k.c. roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem trzech lat. W myśl art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do zakładu ubezpieczeń przerwa się także przez zgłoszenie zakładowi ubezpieczeń tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie zakładu ubezpieczeń o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Pozwany wydał decyzję o odmowie przyznania świadczenia w dniu 5 grudnia 2008 r. Sąd przyjął, że powódka najpóźniej do końca 2008 r. otrzymała przedmiotową decyzję. S. S. już w dniu 12 stycznia 2009 r. złożyła pierwszy pozew przeciwko ubezpieczycielowi, który to pozew został jej zwrócony. Oznacza to, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu z dniem 31 grudnia 2011 r. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 6 lutego 2012 r., a zatem nie zdołał skutecznie przerwać biegu przedawnienia. Również pozew wniesiony w sprawie XXV C 1017/11 (a następnie XXC 388/12) nie przerwał biegu przedawnienia, gdyż został prawomocnie odrzucony. W ocenie Sądu niezasadnym jest zarzut powódki, że zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Sąd podzielił utrwaloną linię orzecznictwa Sadu Najwyższego, zgodnie z którą sąd tylko wyjątkowo może nie uwzględniać zarzutu upływu terminu przedawnienia roszczenia, jeżeli jego podniesienie przez pozwanego jest nadużyciem prawa. Rozważając, czy nie zachodzą okoliczności, o jakich mowa w art. 5 k.c., Sąd doszedł do przekonania, że nie zachodzą żadne wyjątkowe i szczególne uwarunkowania, które nakazywałyby uznać podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Strona powodowa nie powołała się na żadne szczególne okoliczności, które uzasadniały opóźnienie powódki we wniesieniu pozwu w niniejszej sprawie. Decyzją z dnia 5 grudnia 2008 r. pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności z tytułu umowy ubezpieczenia OC za zdarzenie z dnia 28 kwietnia 2005 r. Następnie, wedle treści pozwu z dnia 9 czerwca 2011 r., S. S. wniosła pierwszy pozew już w dniu 12 stycznia 2009 r. żądając od pozwanego odszkodowania w związku z urazem z dnia 28 kwietnia 2005 r. Kolejny pozew, to wspomniany pozew z dnia 9 czerwca 2011 r. Postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 r., XXV C 1017/11, Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił pozew. Na skutek zażalenia powódki z dnia 3 stycznia 2012 r. Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 17 lutego 2012 r., VI ACz 190/12, uchylił zaskarżone postanowienie. Ostatecznie, postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2012 r., XXV C 388/12 Sąd Okręgowy w Warszawie

odrzuć pozew. W międzyczasie S. S. w dniu 6 lutego 2012 r. złożyła kolejny pozew, który zainicjował niniejsze postępowanie. Powyższe, w ocenie Sądu, wskazuje, że powódka aktywnie dochodziła swych roszczeń. Wyklucza to możliwość przyjęcia, iż była osobą nieporadną, nie mającą rozeznania jak dochodzić swych praw. Powoływanie się przez pełnomocnika powódki na jej podeszły wiek oraz fakt, że jest osobą schorowaną, nie może uzasadniać uznania, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa.

Powódka w apelacji od powyższego wyroku skarżąc go w całości, zarzuciła błędne ustalenie stanu faktycznego przez niesłuszne przyjęcie, że powódka nie uległa wypadkowi w autobusie komunikacji miejskiej w dniu 28 kwietnia 2005 r. oraz błędne przyjęcie, że roszczenie powódki przedawniło się, podczas gdy uwzględnienie zarzutu przedawnienia narusza art. 5 k.c.

W konkluzji wniosła powódka o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz przyznanie pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenia za obie instancje.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja częściowo jest uzasadniona. Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo z dwóch przyczyn: uwzględnił zarzut przedawnienia oraz stwierdził, że powódka nie udowodniła, iż zdarzenie, z którym wiązała swą szkodę niemajątkową miało miejsce w okolicznościach przez nią wskazanych w dniu 28 kwietnia 2005 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego obie te podstawy oddalenia powództwa nie były uzasadnione.

Odnosnie do przedawnienia roszczenia wskazać należy, że przekroczenie terminu na wniesienie powództwa było niewielkie, a doszło do niego wskutek błędnego pouczenia powódki udzielonego jej w sprawie XXV C 1017/11 Sądu Okręgowego w Warszawie, który rozpoznawał jej wcześniejszy pozew złożony przeciwko ubezpieczycielowi przewoźnika, w pojeździe którego doszło do powstania urazu. Przypomnieć trzeba, że pozew ten został złożony w terminie, bo w dniu 9 czerwca 2011 r., a pozwany poinformował powódkę o braku podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 28 kwietnia 2005 r. pismem, które otrzymała ona w grudniu 2008 r. (już wcześniej, bo w 2009 r. powódka wystąpiła do sądu z roszczeniami, ale jej pozew został zwrócony z uwagi na braki formalne). Jako pozwanego wskazała powódka Towarzystwo (...) S.A. W sprawie po stronie pozwanej zgłosiło się Towarzystwo (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W., które wdało się w spór. Z załączonego przez niego do pełnomocnictwa odpisu pełnego z Krajowego Rejestru Sądowego Towarzystwa wynika, że w dniu 23 stycznia 2008 r., a następnie 8 sierpnia 2008 r. zmieniał ono kolejno firmę z: Towarzystwa (...) S.A., przez: Towarzystwo (...) S.A. do obecnie funkcjonującej: Towarzystwo (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.. Z KRS wynika zatem, że w obrębie pozwanego nie dochodziło do przekształceń osoby prawnej, a jedynie do zmiany firmy. Nie było zatem podstaw do odrzucenia pozwu skierowanego przeciwko Towarzystwu (...) S.A., a należało jedynie prawidłowo określić pozwanego, zgodnie z danymi wynikającymi z KRS. Zwrócił na to uwagę Sąd drugiej instancji rozpoznając zażalenie powódki na odrzucenie jej pozwu, wskazując przy tym na potrzebę zastosowania art. 5 k.p.c., jako że powódka występowała bez zawodowego pełnomocnika. Po zwrocie akt, Sąd pierwszej instancji poinformował powódkę o zmianie nazwy towarzystwa ubezpieczeniowego i zapytał, czy „popiera dotychczasowe powództwo, czy też względem podmiotu aktualnie oznaczonego w KRS” (k. 61 akt XXV C 1017/11). Odpowiedź powódki brzmiała: „W związku z zobowiązaniem z 21.03.2012 w/w Sądu, które otrzymałam dnia 02.IV,2012 r. O zapłatę przeciwko Towarzystwo (...) S.A., które zmieniło nazwę na: Towarzystwo (...) S.A. V. (...) do udzielenia informacji, czy popiera pani dotychczasowe powództwo. Oczywiście popieram powództwo dotychczasowe.” (k. 62 akt XXV C 1017/11). Powyższa odpowiedź jednoznacznie świadczy, iż powódka nie zrozumiała pytania. Wynika z niej, że przyjęła do wiadomości fakt zmiany nazwy ubezpieczyciela i popierała wniesione powództwo. Podnieść należy, że pytanie skierowane do powódki nie było czytelne i mogło ją wprowadzić w błąd co do jego intencji, a wskutek oddalenia jej wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu występowała w sprawie osobiście. Określenie „podmiot aktualnie oznaczony w KRS” nie jest dla przeciętnego odbiorcy jasny. Tymczasem Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2012 r. ponownie odrzucał pozew uznając, że powódka wystąpiła przeciwko podmiotowi, który nie istniał, a zatem

nie posiadał zdolności sądowej, co wszak nie było zasadnym, gdyż podmiot ten istniał lecz pod inną, znaną sądowi nazwą, a co więcej wdał się w spór i jeszcze w dniu 16 kwietnia 2012 r. wniósł ponownie odpowiedź na pozew. Powódka nie zaskarżyła powyższego postanowienia, gdyż już wcześniej (6.02.2012 r.) wystąpiła z osobnym pozewem (będącym przedmiotem niniejszego rozpoznania) przeciwko właściwie już oznaczonemu pozwanemu Towarzystwu (...). Nastąpiło to już po upływie trzyletniego terminu od otrzymania przez powódkę pisma pozwanego odmawiającego przyznania świadczenia (art. 819 § 4 k.c.), który Sąd pierwszej instancji ustalił na koniec 2008 r., co było jednak przyjęciem dowolnym, gdyż pozwany mimo powoływania się na zarzut przedawnienia, nie wskazał kiedy doręczył powódce swą decyzję z dnia 5 grudnia 2008 r. odmawiającą przyznania jej żadanego świadczenia. Sąd Okręgowy wywiódł, że skoro powódka jak wskazała w pozwie z dnia 9 czerwca 2011 r. wcześniej już, bo 12 stycznia 2009 r. wniosła pozew, to oznacza to, że do końca roku poprzedniego otrzymała decyzję ubezpieczyciela. Wniosek ten nie jest uprawniony, gdyż w pozwie z 9 czerwca 2011 r. powódka nie powołuje się na tę decyzję, a jedynie opisuje opieszałość ubezpieczyciela rozpoznającego jej wniosek o odszkodowanie. Jak zeznała na rozprawie apelacyjnej z tego powodu groziła nawet pozwanemu wystąpieniem na drogę sądową przed otrzymaniem decyzji, co znajduje potwierdzenie w jej piśmie z 22.10.2008 r. kierowanym do pozwanego – k. 58). Dopiero też na tej rozprawie przyznała, że jeszcze w 2008 r. dostała odpowiedź odmowną.

Podzielając na tej podstawie stanowisko Sądu pierwszej instancji, że roszczenie powódki przedawniło się z dniem 31 grudnia 2011 r., zważywszy na fakt, że pozew niniejszy wniosła zaledwie 37 dni później, w okolicznościach opisanych wyżej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności te uzasadniają przyjęcie, że zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu danego zdarzenia prawnego w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym rozpoznawanej sprawy.

Podnieść należy, że podstawową funkcją przedawnienia jest stabilizacja porządku prawnego. Ratio legis, a w konsekwencji cel i funkcja instytucji przedawnienia w kodeksie cywilnym sprowadzają się do usunięcia stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych, nie realizuje przysługujących mu roszczeń. Zasadą prawa cywilnego jest bowiem, iż roszczenia majątkowe, a takiego dochodziła powódka, ulegają przedawnieniu w terminach wskazanych przepisami kodeksu cywilnego i uprawnieniem zobowiązanego jest podniesienie zarzutu przedawnienia (art. 117 k.c.). Podniesienie zarzutu przedawnienia, co do zasady nie stanowi więc nadużycia prawa. Może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo, gdy indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje, iż opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, LEX nr 51563; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/2001, LEX nr 78814 i z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, LEX nr 1129070). Uwzględnienie zarzutu przedawnienia może być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko wówczas, gdy przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, LEX nr 1365718 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, LEX nr 6037770).

Biorąc powyższe pod uwagę wskazać należy, że do przedawnienia roszczenia nie doszło wskutek opieszałości czy beczynności powódki. Wręcz przeciwnie, już w postępowaniu likwidacyjnym była ona aktywna, pierwszy pozew przeciwko pozwanemu wniosła niezwłocznie po otrzymaniu decyzji odmownej, a jedynie jej nieporadność procesowa związana także z wiekiem, nieuwzględnienie wniosku o przyznanie jej pełnomocnika z urzędu, brak właściwych pouczeń, jakie winna otrzymać w trybie art. 5 k.p.c., doprowadziły do odrzucenia wniesionego w terminie pozwu. O tym, iż powódka nie rozumiała z czym wiązała się zmiana nazwy towarzystwa ubezpieczeń, do którego zgłosiła swe roszczenia świadczy chociażby jej przytoczona wyżej odpowiedź jakiej udzieliła na zapytanie sądu, czy mimo zmiany nazwy popiera powództwo w dotychczasowej postaci, a także fakt, że gdy dowiedziała się o zmianie nazwy wystąpiła z osobnym powództwem przeciwko towarzystwu pod aktualną firmą, mimo, że jest to ten sam podmiot, który pozwanym był w pierwszej sprawie.

Te okoliczności oraz fakt, że i pozwany nie wyjaśnił, nie poinformował powódki o zmianie nazwy, chociażby w odpowiedzi na pozew, a jednocześnie wdał się w spór upewniając ją tym samym, że określiła pozwanego właściwie,

przemawia za uznaniem, że w sprawie niniejszej wystąpił szczególny przypadek uzasadniający nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Po uzupełnieniu materiału dowodowego o zeznania powódki, Sąd Apelacyjny ustalił nadto, że w dniu 28 kwietnia 2005 r. ok. godz. 11.30 na przystanku(...) w W. powódka wsiadła do autobusu linii (...), należącego do (...) sp. z o.o. w Ł.. Przed przystankiem, na którym zamierzała wysiąść, zajęła miejsce bliżej drzwi dla wysiadających, trzymając się metalowej poręczy. W wyniku gwałtownego zatrzymania autobusu powódka przewróciła się, upadając na twarz, spadły jej okulary. Nikt nie udzielił jej pomocy, sama się podniosła i opuściła autobus. Udała się zgodnie z planem na działkę i dopiero tam znajomi powiedzieli jej, że ma sinią twarz. Gdy opowiedziała im o upadku, namówili ją, aby udała się do lekarza. Powódka zgłosiła się do Szpitala (...), gdzie na podstawie wykonanych badań rozpoznano u niej złamanie trzonu L1 kręgosłupa oraz stłuczenie twarzoczaszki. Gorset (sznurówkę ortopedyczną) jaki zalecono jej nosić po pobycie w szpitalu, nosi do chwili obecnej, z tym, że w międzyczasie przeszła dwie operacje stawów biodrowych. Obecnie porusza się za pomocą kuli, nie może wykonywać ciężkich prac i się przemęczać (zeznania powódki, k. 359-360, nagranie k. 363 - 00:02:34 – 00:22:15).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania powódki są wiarygodne. Wersję zdarzenia w nich opisaną konsekwentnie przedstawia od początku ubiegania się o odszkodowanie. Tak samo opisywała ją w pismach do przewoźnika i jego ubezpieczyciela oraz wcześniejszych pozwach. Nie ma powodów, dla których należałoby im odmówić wiarygodności. Okoliczność, że nie zostały one potwierdzone żadnym innym dowodem, np. zeznaniami świadka – uczestnika zdarzenia, nie jest wystarczająca dla zdyskwalifikowania twierdzeń powódki. Doświadczenie życiowe wskazuje, że nie jest rzeczą zwyczajną pobieranie przez pasażera, który upadł w autobusie, danych osobowych od świadków zdarzenia w celu ewentualnego wezwania ich na świadków tego zdarzenia, tym bardziej w sytuacji, gdy pasażer jest w stanie samodzielnie wstać i opuścić pojazd, a skutki upadku nie są od razu widoczne i odczuwalne, jak to było w przypadku powódki. Należy dać wiarę powódce, że sama wstała i nie widząc swojej twarzy, a zatem jej otarcia, udała się na działkę, a gdy tam okazało się, że jednak upadek spowodował następstwa, niezwłocznie udała się do lekarza. Takie postępowanie jest logiczne i nie można zarzucić powódce braku większej zapobiegliwości, by szukać świadków na okoliczności przebiegu zdarzenia. Także fakt, iż kierowca nie potwierdził, aby w danym dniu i kierowanym przez niego autobusie, na który wskazywała powódka doszło do upadku pasażera. Okoliczność że kierowca nie widział takiego zdarzenia ani mu o nim nie zgłoszono nie oznacza, że nie mogło mieć ono miejsca. Jak wyjaśnił przewoźnik, zdarzenie opisywane przez powódkę jest możliwe, także przy braku jego potwierdzenia przez kierowcę (k. 59).

Sąd Apelacyjny dopuścił z urzędu dowód z zeznań powódki, gdyż przemawiały za tym okoliczności sprawy. Powódka przez wiele lat konsekwentnie opisywała zdarzenie, z którym wiązała szkodę niemajątkową, naprawienia której dochodziła w niniejszej sprawie, wykazała tę szkodę na osobie dokumentacją medyczną, a jedynie zapewne z niewiedzy nie wniosła o jej przesłuchanie. Powinien co prawda zrobić to jej pełnomocnik z urzędu, jednak jego niekompetencja w tym zakresie nie pozbawiała sądu inicjatywy dowodowej. W wyroku z dnia 11 grudnia 2014 r. Sąd Najwyższy wskazał, że trudno bronić generalną tezę, że rola art. 232 zdanie drugie k.p.c. sprowadza się obecnie tylko do wypadków wyjątkowych, takich jak podejrzenie prowadzenia procesu fikcyjnego, zamiar stron obejścia prawa albo rażąca nieporadność jednej ze stron. Teza ta daje się uzasadnić, ale tylko wtedy, gdy sąd, mimo oczywistej potrzeby albo wręcz konieczności, nie podjął inicjatywy dowodowej z urzędu; w tych wyjątkowych sytuacjach można twierdzić - powołując się na interes publiczny - że uprawnienie sądu staje się obowiązkiem (IV CA 1/14). Sąd Najwyższy wskazał, że podejmowane w orzecznictwie i piśmiennictwie próby ograniczenia zakresu art. 232 zdanie drugie k.p.c. - według wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2008 r., III CK 341/05 - nie mogą być uznane za trafne. Przeciw tym ograniczeniom przemawia nie tylko wykładnia językowa tego przepisu, ale także przesłanki ustrojowe oraz racje aksjologiczne. Władza sędziowska, w tym wypadku określona przez ustawodawcę w sposób bliski dyskrecjonalności, nie może być w drodze wykładni zwężana lub w inny sposób ograniczana; jeżeli ustawodawca chciałby tę władzę zredukować albo wyznaczyć jej granice, musiałby uczynić to wyraźnie.

Z orzeczeń podejmujących problem przeprowadzenia dowodu niewskazanego przez strony wynika, że Sąd Najwyższy stan przemawiający za skorzystaniem z uprawnienia przewidzianego w art. 232 zdanie drugie k.p.c. opisywał za

pomocą różnych formuł; wskazywał, że taka sytuacja zachodzi, gdy może dojść do naruszenia elementarnych zasad, jakimi kieruje się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06), istnieje wysokie prawdopodobieństwo zasadności dochodzonego roszczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2008 r., I CSK 117/08, nie publ., z dnia 14 lipca 2006, II CSK 64/06 i z dnia 24 sierpnia 2011 r. IV CSK 551/10), zachodzi potrzeba przeciwstawienia się niebezpieczeństwu wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, nie publ., z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, nie publ., i z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 295/12, nie publ.), dowód jest niezbędny do wydania słusznego wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2012 r., III CSK 62/12, nie publ.) albo może zapobiec pozbawieniu powoda ochrony prawnej w zakresie słusznego co do zasady roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/11, nie publ.).

Sąd Najwyższy również wielokrotnie wskazywał, że okoliczność, iż strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie wyłącza bezwzględnie możliwości dopuszczenia dowodu z urzędu, albowiem nawet w takiej w sprawie mogą zachodzić okoliczności uzasadniające odstępianie do ścisłego respektowania zasady kontrydiktoryjności i skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 232 zdanie drugie k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 397/10, nie publ., z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 373/10, nie publ., z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 551/10, z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/11, z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, i z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 422/12, nie publ.).

Biorąc pod uwagę powyższe wskazania oraz fakt, że istniało wysokie prawdopodobieństwo zasadności dochodzonego roszczenia (z przyczyn wyżej opisanych) usprawiedliwionym było przeprowadzenie z urzędu dowodu z zeznań powódki. Jej zeznania pozwoliły na rekonstrukcję zdarzenia, w wyniku którego doznała urazu twarzy i kręgosłupa, zgodną z jej twierdzeniami. Istnieją zatem podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego - jako ubezpieczyciela przewoźnika, na podstawie przepisów prawidłowo co do zasady omówionych przez Sąd pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego żądanie powódki (nie ma wątpliwości, że dochodziła ona zadośćuczynienia, czyli naprawienia szkody niemajątkowej, co wprost wynika z treści pozwu) jest zawyżone. Nie ma podstaw, aby łączyć inne dolegliwości powódki (operacje bioder) ze zdarzeniem z dnia 28 kwietnia 2005 r. Faktem jest, że po upadku przebywała ona sześć dni w szpitalu, uczestniczyła w rehabilitacji, od tamtego czasu musi nosić gorset. Przy ustaleniu należnej powódce kwoty – na podstawie art. 445 § 1 k.c. – należy także uwzględnić naganną postawę ubezpieczyciela, który ponad trzy lata rozpoznawał wnioski powódki. Dopiero po ponad dwóch latach powołał biegłego lekarza, a decyzję podjął po wielu monitach powódki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy powódki, doznane cierpienia fizyczne i psychiczne związane z wypadkiem, postawę pozwanego, właściwą kwotą zadośćuczynienia jest 25.000 zł. Powódka nie wносиła o zasądzenie odsetek. W pozostałej części powództwo jako wygórowane podlegało oddaleniu.

Z powyższych względów, Sąd zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 25.000 zł (art. 386 § 6 k.p.c.), a w pozostałej części apelację oddalił (art. 385 k.p.c.). W związku ze zmianą rozstrzygnięcia, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd obciążył pozwanego opłatami od pozwu i apelacji (po 1.250 zł), od uiszczenia których powódka była zwolniona, a na podstawie art. 102 k.p.c., odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego. O kosztach zastępstwa procesowego z urzędu ustanowionego dla powódki orzeczono na podstawie § 2 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. § 13 ust. 1 pkt 2 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.),